

Odpady typu „C”, czyli korekta czy duży problem?



Jeśli chcemy, aby wytyczne nie były traktowane wyłącznie jako zbiór dobrych rad, z których można skorzystać lub nie, konieczne jest ich doprecyzowanie, obudowanie narzędziami i nadanie im charakteru wiążącego aktu prawnego.



Gdyby nie SARS-coV-2, wprowadzony stan epidemii i strach przed zachorowaniami, w centrum zainteresowania „odpawców” nadal znajdowałyby się ambitne plany budowania wydajnego i sprawnego systemu gospodarki odpadami. Nowa rzeczywistość zweryfikowała jednak wszystko, a dotychczasowa „normalność” i bieżące problemy branży musiały zostać odłożone, póki co, ad calendas graecas.

Nowa rzeczywistość i nowe odpady

Wiemy na pewno, że w obecnej sytuacji, dla zachowania ciągłości usług odbioru, transportu i przetwarzania odpadów, a tym samym dla bezpieczeństwa sanitarnego kraju, konieczne jest stosowanie ponadstandardowych procedur w zakresie ochrony zdrowia osób pracujących na tzw. pierwszej linii frontu.

Kluczowym obszarem w tym zakresie jest separacja odpadów wytwarzanych przez osoby zakażone lub chore od całego strumienia odpadów komunalnych oraz specjalne

traktowanie tych odpadów. Pomimo iż pozostajemy w sferze tak dobrze nam znanych odpadów komunalnych, to *de facto* mamy do czynienia z innym, nowym rodzajem odpadów (odpady komunalne typu „C”), które przez pewien czas stanowią zagrożenie i które mogą posiadać właściwości zakaźne. Świadomość powagi sytuacji i fakt, że skala problemu będzie rosła, a przede wszystkim świadomość, że pozostaniemy w takim stanie rzeczy długo, powinny wymuszać bardzo konkretne (i realne) zmiany w sposobie świadczenia usług odbioru i zagospodarowania odpadów oraz gotowość samorządów i firm na wypracowanie i wdrożenie nowych, adekwatnych do sytuacji schematów postępowania.

Teoria vs. praktyka

Na kluczowe znaczenie prawidłowego postępowania z odpadami powstającymi w miejscach kwarantanny lub izolacji wskazują zarówno wytyczne Ministerstwa Klimatu i Głównego Inspektora Sanitarnego, jak i wydane 14 kwietnia br. wytyczne Komisji Europejskiej. Krajowe wytyczne zasługują na odnotowanie, bo niewątpliwie są odpowiedzią na dynamiczną sytuację i krokiem w dobrym kierunku. Poza tym wywołały dyskusję i próby poszukiwania dobrych rozwiązań, co jest wartością samą w sobie. Jeśli jednak chcemy, aby „słowo stało się ciałem”, a wytyczne nie były traktowane wyłącznie jako zbiór dobrych rad, z których można skorzystać lub nie, konieczne wydaje się ich doprecyzowanie, obudowanie konkretnymi narzędziami, a przede wszystkim nadanie im charakteru wiążącego aktu prawnego.

Obecny kształt, wątpliwości interpretacyjne i status wytycznych sprawiają, że ich adresaci (głównie gminy i podmioty zajmujące się odbieraniem i przetwarzaniem odpadów) nie mają szans wdrożenia ich w życie. Dobrą ilustracją jest to, że aktualnie większość gmin i przedsiębiorców znajduje się na etapie wymiany korespondencji i ustalania stanowisk, podczas gdy istotą i sensem wytycznych jest możliwość przekucia ich w konkretne procedury oraz ich praktyczne wykorzystanie, a nie ich czytanie i pisanie o nich.

Jednym z problemów, który jako pierwszy pojawia się przy próbie wypracowania modelu postępowania z odpadami typu „C”, jest brak dostępu gmin do informacji o miejscach przebywania osób objętych kwarantanną lub izolacją oraz brak możliwości przekazywania tych informacji podmiotom, z którymi gminy mają zawarte umowy. Na szali mamy z jed-

nej strony ochronę danych osobowych, z drugiej – ochronę zdrowia i życia. Ciężar gatunkowy tych spraw wydaje się oczywisty, jednak bez zmian w przepisach logika pozostaje na przegranej pozycji.

Inną rzeczą jest to, że gminy, mając zawarte (na podstawie przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych) umowy w zakresie odbioru odpadów komunalnych, ostrożnie i niechętnie podchodzą do kwestii ich modyfikacji. A te są niezbędne, gdy mówimy o zmianach w sposobie wykonywania umowy. Warto zauważyć, że zastosowanie się do wytycznych (zapewnienie odbioru wszystkich frakcji odpadów typu „C” nie rzadziej niż co siedem dni, ich odrębny, bezpośredni transport do instalacji, każdorazowa dezynfekcja pojazdów i pojemników, a także magazynowanie minimum przez dziewięć dni przed poddaniem ich przetworzeniu) to dodatkowe obowiązki i koszty, których dotychczasowe umowy nie przewidywały, a których realizacja musi zostać w nich teraz ujęta.

Największy problem to...

To, co może okazać się największą przeszkodą dla wdrażania wytycznych i wypracowania nowych schematów postępowania, to niedostrzeżenie ryzyk lub ich bagatelizowanie i przyjęcie zasady, że przecież „jakoś to będzie”. Coraz bardziej

Obecny kształt, wątpliwości interpretacyjne i status wytycznych sprawiają, że ich adresaci (głównie gminy i podmioty zajmujące się odbieraniem i przetwarzaniem odpadów) nie mają szans wdrożenia ich w życie.

słyszalne stają się głosy, zgodnie z którymi wytyczne nie stanowią źródła prawa, a zatem posługiwanie się nimi jest dobrowolne i ryzykowne.

Musimy zdawać sobie sprawę, że tak długo, jak wytyczne będą tylko wytycznymi, a nie obowiązującymi zasadami odnoszącymi się do tej specyficznej części odpadów komunalnych, tak długo procedury, bezpieczeństwo i specjalne postępowanie z odpadami z grupy „C” będzie wielką fikcją – i to groźną w skutkach.

Agnieszka Fiuk

członek Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami

REKLAMA